Cena 1 zł. Nal. poczt. opł. ryczałtem. Numer zawiera 20 stronic.

ŚWIATOWID

ILUSTROWANY KURJER TYGODNIOWY

Nr. 15 (88) Sobota, 10. kwietnia 1926 Rok III.

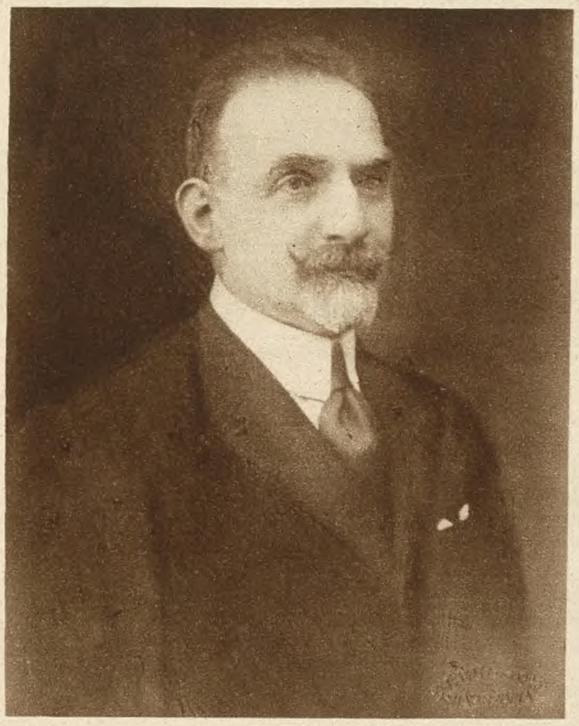
Z KRÓLOWEJ WŁOSKIEGO MORZA.

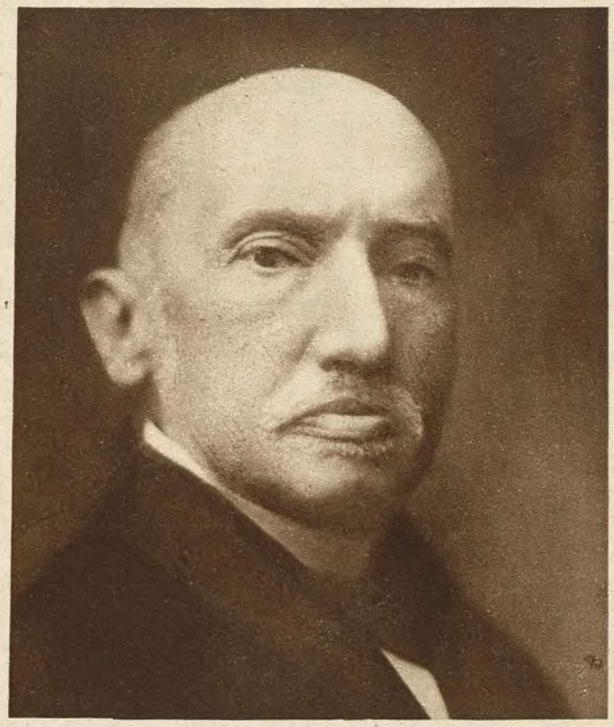


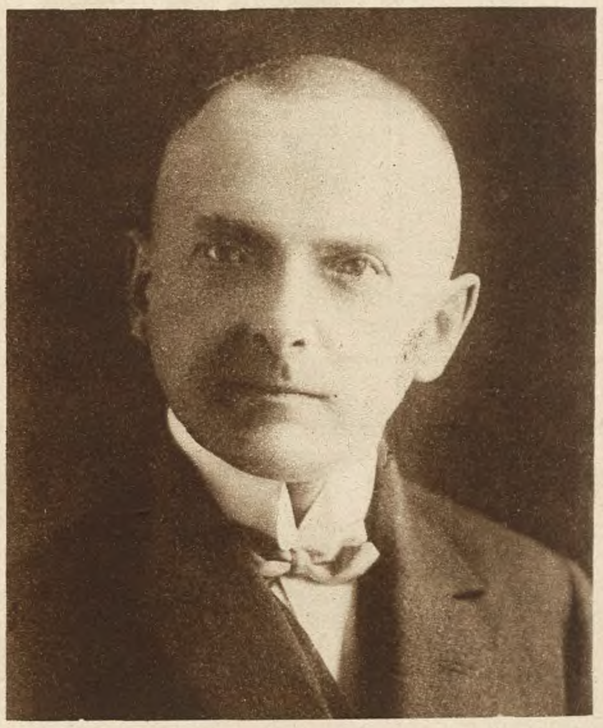
Ciągną już, jak corocznie, rzesze podróżnych ku słonecznej Italji, a pierwszą ich stacją jest królowa lagun, Wenecja. Do niej zaś nie można piękniej wjechać, jak w noc księżycową, kiedy woda Canal Grande lśni się bladą poświatą, a kontury starych pałaców wyglądają jak senne marzenia. Oto obrazek takiej nocy księżycowej na Canal-Grande pod Dogana Maritima.

Fot. Dr. Hüttner.

W POLSCE.







Z Komisji kodyfikacyjnej. Doniosłe znaczenie dla najszerszych życiowych stosunków w zjednoczonej Polsce posiadają, zmierzające do unifikacji prawa prace Komisji kodyfikacyjnej, złożonej z najwybitniejszych teoretyków i praktyków prawa na całym obszarze Rzpltej. Komisja ta wykończyła obecnie projekt polskiej procedury cywilnej, jednolitej dla całego państwa polskiego. Podajemy tutaj komitet redakcyjny tego projektu, a mianowicie: w pośrodku prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dr. Fr. Xawerego Fiericha, na lewo prof. dr. Stanisława Gołąba, na prawo prof. Jana Jakóba Litauera.



Nowy poseł finlandzki w Warszawie. Nowo akredytowany przy Rządzie polskim poseł Rzpltej Finlandzkiej, p. Hjalmar Procopé, złożył p. Prezydentowi swe pisma uwierzytelniające. Zdjęcie nasze przedstawia przyjazd p. posła do Belwederu.

Ag. fot. „Światowida".



P. de Panafieu, b. ambasador Francji przy rządzie polskim, złożył p. Prezydentowi Rzpltej pożegnalną wizytę. Zdjęcie nasze przedstawia p. de Panafieu (X), opuszczającego Belweder. Obok niego stoi szef kancelarji cyw. Lenc (1), szef prot. dypl. hr. Przeździecki (2), i adjutant p. Prezydenta mjr. Meyer (3).



W hołdzie Prezydentowi m. Lwowa. Prezydentowi m. Lwowa p. J. Neumannowi, z okazji 70-lecia jego urodzin, lwowska Izba rzemieślnicza wręczyła ozdobne album z fotografjami przełożonych wszystkich cechów lwowskich.



W uznaniu zasług Policji Państwowej w Poznaniu. Wojewoda poznański p. Bniński, jako przedstawiciel rządu Rzpltej, udekorował na dziedzińcu województwa w Poznaniu krzyżem zasługi pięciu oficerów Policji Państwowej, którzy całą swą dotychczasową działalnością oddali ważne przysługi sprawie bezpieczeństwa publicznego.

Ag. fot. „Światowida".

ZAGRANICĄ.



Pierwsza fotografja z nowej wyprawy do bieguna północnego. Mimo niepomyślnych prognostyków, wyprawa Wilkinsa wyruszyła do bieguna północnego, a nadesłane nam zdjęcie przedstawia pierwszy etap w miejscowości Nenana. W środku stoją: (w ciężkich futrach Scott, Smith i Mason).
Agence Trampus, Paris.



Chamberlain honorowym obywatelem m. Londynu. W podziękowaniu za zasługi, położone około pokoju powszechnego na konferencjach w Locarnie i w Genewie, miasto Londyn mianowało Chamberlaina honorowym obywatelem. Zdjęcie nasze przedstawia uroczyste posiedzenie w londyńskiej Guildhall (ratusz): w środku siedzi lord mayor Londynu (X), obok niego Chamberlain (XX).



Uroczystości pogrzebowe w Danji. Zdjęcie nasze przedstawia króla duńskiego, Chrystjana X. udającego się do pałacu w Kopenhadze, w którym zmarła jego matka, królowa wdowa Ludwika.
Fot. Atlantic. Berlin.



Młody cesarz Annamu na studjach w Paryżu. Kilkonastoletni Bao Dai, obecny cesarz Annamu, powołany na tron tej egzotycznej azjatyckiej krainy po śmierci swego ojca, przerwał swoje studja paryskie, lecz po pogrzebie ojca kontynuuje je tam dalej. Zdjęcie nasze przedstawia go w paryskim gabinecie, z biustem ojca na biurku.



Trzy pozy Mussoliniego jako mówcy. Na lewo widzi się go rozpoczynającego spokojnie swoje przemówienie. W środku fotograf uchwycił moment, kiedy Mussolini w największym zapale żywą gestykulacją dopełnia treści swoich słów. Zdjęcie na prawo odtwarza chwilę, kiedy skończywszy swe przemówienie, przyjmuje oklaski, porwanych jego przemówieniem tłumów.
Fot. Carlo Delius, Nervi.



Malvy i Briand. Najbardziej zwalczanym członkiem nowego gabinetu p. Brianda jest p. Malvy, swego czasu przez rząd J. Clemenceau oskarżony nawet o zdradę stanu. Na pierwszem posiedzeniu z nowym gabinetem p. Malvy zemdlał dwukrotnie pod wpływem tych ataków opozycji. Przyszedł jednak do zdrowia i zdjęcie nasze przedstawia go (X) w towarzystwie p. Brianda (XX), opuszczającego pałac elizejski w Paryżu, siedzibę prezydenta rzpltej.
Fot. Meurisse, Paris.

Z WYDARZEŃ W POLSCE.



Dymisja gen. Szeptyckiego. Gen. broni Stanisław hr. Szeptycki, b. min. spraw wojsk. ostatnio inspektor armji w Krakowie, wniósł prośbę o zwolnienie go ze służby wojskowej. Ag. fot. „Światowida".



Wyjazd „Dzieci Kurjera" nad włoskie morze. I tego roku „Ilustrowany Kuryer Codzienny" w Krakowie wysłał swoim kosztem gromadkę dzieci na dłuższy pobyt w kąpielisku morskiem w Cattolica, koło Rimini. Zdjęcie nasze przedstawia uszczęśliwione dzieciaki z całej Polski, odjeżdżające, przed podróżą, z pod Redakcji „Kurjera" na zwiedzanie Krakowa. Ag. fot. „Światowida".



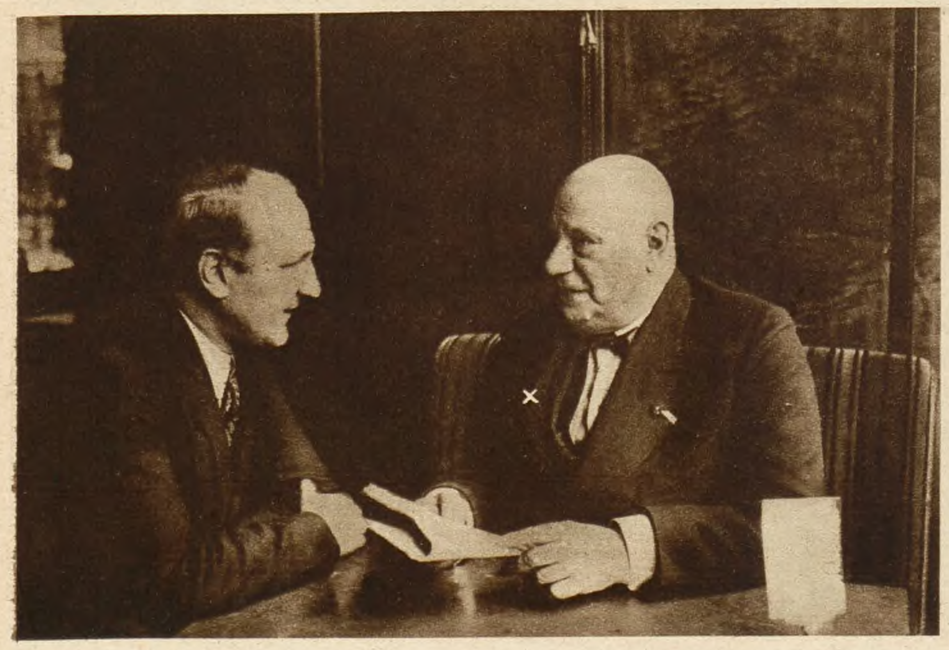
Ustąpienie szefa Dep. Lotnictwa. Gen. bryg. Włodzimierz Zagórski (╳), szef Departamentu Lotnictwa w Min. Spraw Wojsk. otrzymał dymisję z zajmowanego stanowiska. Ag. fot. „Światowida".



Medal na cześć Poległych w Obronie Państwa Polskiego. Powszechny Związek Inwalidów Polskich wybił na cześć poległych uczestników walk o wolność i bezpieczeństwo granic w latach 1918—1920 medal, którego obie strony tutaj reprodukujemy. Czysty dochód ze sprzedaży tego medalu przeznaczony jest na cele Związku. Ag. fot. „Światowida".



Ofiara katastrofy lotniczej. Niniejsze zdjęcie jest portretem śp. por. pilota Eugeniusza Guttmejera, który zginął w katastrofie lotniczej w Toruniu. (patrz także zdjęcie dolne na prawo.) Ag. fot. „Światowida".



Mieczysław Frenkiel na występach gościnnych w Poznaniu. Mistrz polskiej sztuki scenicznej, Mieczysław Frenkiel, przyjmowany był ostatnio z entuzjamem przez publiczność poznańską. Zdjęcie nasze przedstawia go (╳) w towarzystwie dyr. Teatru Nowego p. Rudkowskiego w jednej z popularnych cukierni stolicy Wielkopolski.



Katastrofa lotnicza w Toruniu. Na lotnisku 4 p. lotniczego w Toruniu zdarzyła się katastrofa z aparatem, na którym leciał pilot Eugeniusz Guttmejer. Zdjęcie nasze przedstawia miejsce katastrofy w kilka chwil po wypadku. Podobiznę ofiary katastrofy podajemy powyżej.

Z WYDARZEŃ ZAGRNICĄ.





Zaręczyny na dworze królewskim. Księżniczka Marie Jose, córka królewskiej pary belgijskiej, zaręczyła się z księciem Humbertem, następcą tronu włoskiego. Narzeczona liczy 20 lat, jej wybraniec 22. Fot. Central News, London.



Nowy gabinet rumuński. Król Ferdynand rumuński poruczył utworzenie nowego gabinetu znanemu politykowi, generałowi Averescu. Fot. Atlantic, Berlin.



Koronacja króla Siamu. W Bangkok odbyła się z całym przepychem wschodnim koronacja nowego króla Siamu, Prajadhipok. Zdjęcie nasze przedstawia królewską parę, siedzącą na balkonie swego wspaniałego pałacu i przyjmującą hołd zebranych tłumów poddanych. Fot. Central News, London.



Ustępujący premier rumuński. Skutkiem zawikłań w wewnętrznem położeniu kraju, dotychczasowy długoletni premier Bratianu podał się do dymisji, którą król przyjął. Agence Trampus, Paris.



Z życia studentów polskich w Paryżu. Stowarzyszenie studentów polskich w Paryżu, na którego czele stoi pan Umiastowski (⨉), wydało w salonach hotelu Lutetia przyjęcie na cześć studentów francuskich z prezesem Alriegem na czele. Fot. S. Londyński, Paris.



Zgon księcia Orleańskiego. Filip Orleański, prawnuk ostatniego króla Francji, Ludwika Filipa, ostatni pretendent do tronu francuskiego z rodziny Orleanów, zmarł w tych dniach w Paryżu.

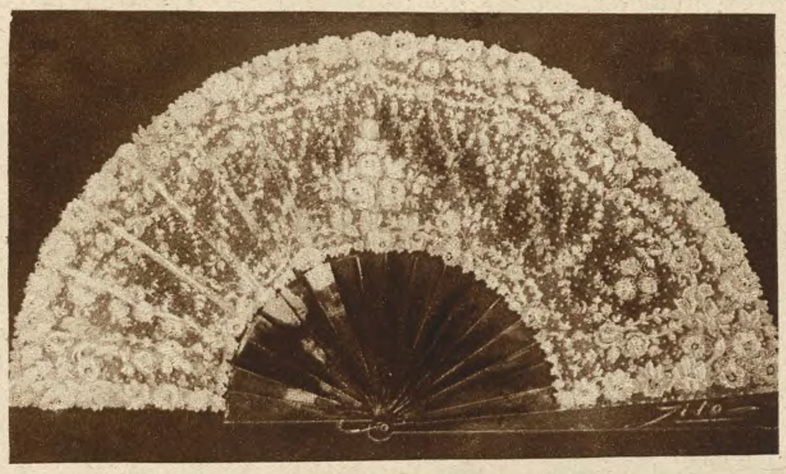


WIOSENNE ŚLUBY.



Widzimy tutaj z kilku stron model nadzwyczaj efektownej toalety ślubnej oraz najmodniejszy welon z wiankiem z kwiatów.







Koniec Wielkiego Postu otwiera kandydatom i kandydatkom do stanu małżeńskiego nowe wiosenne perspektywy. Kto chce, może brać ślub, a hymn weselny wyśpiewa odrodzona przyroda. Zwykle uważa się karnawał zimowy za tradycyjny sezon ślubów. A jednak wiosna ze swoją szatą młodej zieleni, z wieńcem fjołków i konwalji, rozdzwoniona pieśniami słowiczemi, dysząca aromatami kwiatów, lepiej się właściwie nadaje na święto miłości. Chyba, że ktoś uważa, iż ślub jest równoznaczny z pogrzebem miłości i że nie wieńce z wiosennych kwiatów, ale blade chryzantemy i posępne nieśmiertelniki składać należy w ofierze nowożeńca.

Jeżeli już mowa o ślubach, to trudno nie wspomnieć o toaletach ślubnych, boć przecież kobieta w każdym momencie myśli przedewszystkiem o tem: jak ja się ubiorę? Profesorka w sali wykładowej, adwokatka przed trybunałem sędziowskim, lotniczka w aeroplanie, szoferka w samochodzie, stara, młoda, chora, zdrowa, nawet konająca jeszcze, myśli o tem, czy jej aby będzie do twarzy. A cóż dopiero panna młoda, która przecież w tym, niewiadomo czy najpiękniejszym, dniu życia — pragnie być oczywiście najpiękniejszą.

Śnieżysta biel pozostaje jedynym wyłącznym kolorem toalet ślubnych dla panien. Młoda dziewczyna w obłokach iluzyj lub tiulu upodabnia się do jakiejś nieziemskiej istoty, natomiast wdowy i rozwódki chętnie idą do ślubu w barwach jasno-perłowych, różowych, błękitnych lub lila.

Wśród rozmaitych uzupełnień samej toalety ślubnej oczywiście jak dawniej tak i teraz dużą rolę odgrywa wachlarz z białych koronek. To też do ilustracji niniejszego artykułu dołączamy również »historyczny« wachlarz cesarzowej Zyty, który ona nosiła podczas koronacji w Budapeszcie. Dzisiaj idzie on na sprzedaż i może chlubić się nim będzie przy swoim ślubie jakaś amerykańska »córka króla czekolady« węgla lub . . . nafty. Ogromnie oryginalne są najnowsze ubrania głowy dla oblubienic. Materja, o ile możności na być zwiewna i subtelna np. crepe de chine, gaza lub crepe georgette. Wystawne toalety ślubne ustępują zresztą miejsca toaletom skromnym. Nowoczesne pary ślubne zjawiają się często w kościele w strojach podróżnych.

Jaga.

OBRAZKI SPORTOWE.







Zawody hippiczne w I. pułku szwoleżerów w Warszawie. Trzecie z kolei zawody hippiczne w I. pułku szwoleżerów w Warszawie stały się ważnem wydarzeniem stolicy, zarówno ze względu na samą stronę sportową, jak i dzięki udziałowi najwybitniejszych osobistości w kraju, które zwłaszcza obecnie zwracają na siebie powszechną uwagę. Nasze zdjęcie na lewo przedstawia dekorowanie przez p. premiera dr. Skrzyńskiego zwyciężczyń w biegu pań. Górne zdjęcie na prawo przedstawia p. marszałka Piłsudskiego, dekorującego rtm. Siemieńskiego z I. pułku szwoleżerów, zwycięzcę w wielkim konkursie myśliwskim im Marszałka Piłsudskiego. Zdjęcie dolne na prawo przedstawia p. Zandbandową, która w popisach amazonek zdobyła pierwszą nagrodę. Ag. fot. „Światowida".



Match Wisła—Wawel. Na boisku Klubu „Cracovia" w Krakowie odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy klubami Wisła—Wawel, z wynikiem 5 : 0. Zdjęcie nasze przedstawia p. Reymana III. w podskoku do piłki. Ag. fot. „Światowida".



Wielki sukces polskiej sportsmanki zagranicą. P. Wanda Nowak-Dubieńska, uczenica znanego fechmistrza p. Linnemanna, zdobyła na turnieju szermierczym w Koszycach o mistrzostwo Czechosłowacji dla pań we floretach drugą nagrodę. Fot. Garzyński, Kraków.



Match „Warszawianka"—„Varsovia" w Warszawie. W Warszawie odbył się match piłki nożnej „Warszawianka"—„Varsovia" o mistrzostwo okręgu Warszawy A. z wynikiem 1:0. Zdjęcie nasze przedstawia jeden z momentów pod bramką „Varsovii".

Z ŻYCIA STOLICY.



Rozbiórka drugiej cerkwi. Przy szpitalu Dzieciątka Jezus znajdowała się cerkiew prawosławna, która obecnie zostanie całkiem zniesiona. Prace te potrwają zapewne nieco krócej, niż osławione już burzenie Soboru przy pl. Saskim.
Ag. fot „Światowida".



Nowy Komisarz Rządu. Po ustąpieniu p. Jarmułowicza, komisarza Rządu na m. st. Warszawę, funkcje komisarza sprawować będzie p. Jan Tłuchowski, dotychczasowy zastępca komisarza Rządu.
Ag. fot. „Światowida".



Nowa Dzielnica. Wzdłuż ulic Górnośląskiej i Myśliwieckiej powstał cały kompleks stylowych domków, zbudowanych przez profesorów wyższych uczelni w Warszawie. Zdjęcie nasze przedstawia jeden z takich domków.
Ag. fot. „Światowida".



Nowy portret premiera. Artysta malarz, prof. Stanisław Kotwicz Gilewski, maluje portret premiera dr. Aleksandra hr. Skrzyńskiego.
Ag. fot. „Światowida".



Konsekracja dzwonu. W tych dniach odbyła się uroczysta konsekracja rewindykowanego z Rosji dzwonu w kościele Pobernardyńskim. Dzwonowi nadano imię Władysław Antoni. Waży on 2570 kg.
Ag. fot. „Światowida".

Z JEZIOR ALPEJSKICH.



Miasteczko Toscolano nad jeziorem Garda. Fot. Kokurewicz.



Maderno nad jeziorem Garda. Fot. Kokurewicz.

Perłą królestwa włoskiego są jeziora alpejskie. Położone w górach, od północy osłonięte wysokiem pasmem Alp, mają błogosławiony klimat i nawet w lecie nie są wystawione na ten żar słońca, który turystom niejednokrotnie w południowych Włoszech dotkliwie daje się odczuć. Z trzech tych jezior: Lago Maggiore, Lago di Como i Lago di Garda, to ostatnie jest może najpiękniejsze. Piękność jego, w dawniejszej literaturze rzadko wspominana, »odkryli« właściwie dopiero romantycy włoscy, angielscy i francuscy, którzy tutaj bardzo chętnie przebywali, snując nietylko przędzę swoich marzeń romantycznych, ale i piękniejsze od nich przeżycia erotyczne. Przed wojną, jezioro Garda częściowo należało da Austrji, teraz nietylko samo niepodzielnie wchodzi już w granice królestwa włoskiego, ale i cała ziemia okoliczna temu berłu wyłącznie podlega. Stąd charakter okolicy zyskał na jednolitości i turysta, podziwiający przecudne górskie krajobrazy, ma zarazem sposobność poznania tutaj włoskiego życia ludowego, które tyle posiada uroku zwłaszcza dla przybysza z północnych stron. Rybackie łodzie, krążące po jeziorze, ożywiają ten krajobraz, a mimo wszystkich udogodnień dla podróżnych nadbrzeżne miasteczka nie stały się na szczęście jeszcze jakimś wielkim międzynarodowym hotelem, lecz zachowały swój osobliwy małomiejski charakter. Wiosna lub wczesne lato, spędzone w takiem Riva lub Maderno, to sielanka, jedna z najmilszych, jaką dzisiaj wogóle przeżyć można. Ślady starej kultury, rozrzucone tu i ówdzie zabytki dawnego budownictwa, południowa wegetacja i lazur jeziora — to piękność, którą i Polakowi poznać warto.



Port w Riva nad jeziorem Garda. Fot. Kokurewicz.



Fragment Riviery nad jeziorem Garda. Fot. Kokurewicz.



Ogólny widok na miasteczko Riva ze szczytami alpejskimi na dalekiem tle. Fot. Kokurewicz.

ZE SCENY BALETOWEJ.

1


2


3


4


5


1. Mura Cipepovicz, z wiedeńskiej Opery Ludowej w balecie „Opowieść o żołnierzu“ Stravińskiego.
Fot. Fr. Löwy, Wiedeń.

2. Słynna z piękności tancerka Odys, ze swoim partnerem.
Fot. Fürst, Wiedeń.

3. Mill Silvano, prima balerina Opery Państwowej w Budapeszcie.
Fot. Willinger, Wiedeń.

4. Albertina Rasch, prima balerina Metropolitain Opery w Nowym Yorku.
Fot. Löwy, Wiedeń.

5. Hildegart Erfurth, prima balerina Opery Państwowej w Berlinie.
Fot. Willinger, Wiedeń.

POLSKA SZTUKA W PARYŻU.





W Grand Palais w Paryżu otwarto retrospektywną Wystawę 30-lecia istnienia sztuki t. zw. „Niezależnych" (Indépendants). Na Wystawie tej wystąpiła bardzo poważnie grupa malarzy polskich, a mianowicie pp: Leopold Gottlieb, Roman Kramsztyk, Tadeusz Makowski, Mela Muter, Czesław Zawadziński oraz zmarły niedawno Eugenjusz Żak. Podajemy tutaj kilka zdjęć z tej Wystawy. A mianowicie:



U góry na lewo: Portrety Leopolda Gottlieba.

U góry na prawo: Zbiorowa Wystawa obrazów Romana Kramsztyka.

W środkowym rzędzie: Kapela dziecinna Tadeusza Makowskiego.

U dołu na lewo: Ogólny widok wystawy Meli Muter.

U dołu na prawo: Studjum Eugenjusza Żaka.

Fot. Henry Manuel, Paryż.





DO NUMERU OBECNEGO ZAŁĄCZAMY NA STRONICY 17. DRUGI Z KOLEI KUPON DO PLEBISCYTU

na najpiękniejszą główkę z nadesłanych na nasz konkurs fryzur à la garçonne. Każdy odbiorca naszego pisma zechce na kuponie tym napisać numer tej główki, którą za najpiękniejszą uważa. Główka, która otrzyma w ten sposób największą liczbę głosów, nagrodzoną zostanie pierwszą premją t. j. wspaniałą toaletą balową lub wieczorową (do wyboru). Druga z kolei pani, która po tamtej pierwszej otrzyma największą liczbę głosów, dostanie drugą nagrodę a w ten sam sposób przyznane będą trzecia i czwarta nagroda. Plebiscyt trwa **do końca kwietnia,** poczem z końcem maja ogłosimy jego wynik.



Umowa konsularna między Rosją a Polską. W ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie poseł sowiecki p. Wojkow (×) zamienił z naszym premierem i min. spr. zagr. dr. Skrzyńskim (××) dokumenty, ratyfikujące umowę konsularną pomiędzy Rosją a Polską. Ag. fot. „Światowida".



Zjazd Związku Artystów Scen Polskich. W lokalu teatrzyku „Perskie Oko" w Warszawie obradował pod przewodnictwem p. M. Jednowskiego (×) z Krakowa, VIII. walny Zjazd Związku Artystów Scen Polskich, którego prezesem jest pan Mazurkiewicz (××). Ag. fot. „Światowida".

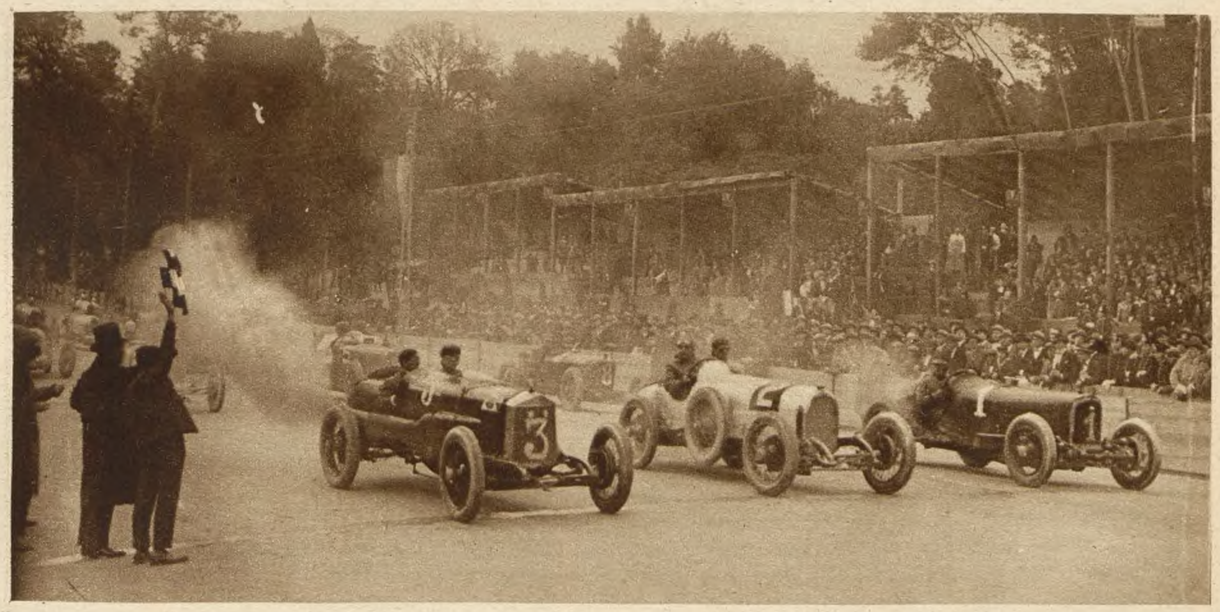
Pielęgnowanie włosów.

Kraków, 8. kwietnia.

Nauka lekarska skreśliła już dawno mylne mniemanie, jakoby skóra głowy i włosy nie wymagały częstego mycia. Właśnie skóra głowy zanieczyszcza się, zwłaszcza w lecie, wydzielinami szybciej, aniżeli każda inna część ciała. Wynika z tego, iż należałoby głowę myć codziennie, co — niestety — u kobiet o długich włosach jest niemal niewykonalne. Osoby, które myją głowę tylko raz na miesiąc, choćby tak skutecznym preparatem jak Shampoon „Miraculum", przerażone są każdorazowo ilością wyczesywanych włosów po wymyciu. Zrażone myciem, odkładają następne mycie do dwóch miesięcy. Spustoszenie przybiera w takich razach rozpaczliwe rozmiary. Te zaś osoby, które myją Shampoonem „Miraculum" co tygodnia, przekonały się, iż już po trzeciem wymyciu, o ile wcierają pianę tego higjenicznego Shampoonu podczas mycia w skórę, kwasy tłuszczowe zostały usunięte, a włosy wróciły do normalnej równowagi. Kobiety winne wystrzegać się mycia mydłami, tudzież tanimi Shampoonami o nikłej wartości. Strzyżenie włosów u kobiet ma tę dodatnią stronę, iż ułatwia pielęgnowanie. Przy krótkich włosach radzę przeto kobietom myć Shampoonem „Miraculum" dwa razy w tydzień, a dla mężczyzn i trzykrotne mycie nie będzie zgoła przesadą.

Dr. Luster,
spec. lekars. kosmetyki chorób włosów i skóry.

Ciąg dalszy nastąpi.



Międzynarodowe wyścigi samochodowe w Rzymie. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, kiedy gubernator miasta Rzymu Cremenosi daje znak do startu samochodom, biorącym udział w dorocznych międzynarodowych wyścigach automobilowych w Rzymie o główną nagrodę, ofiarowaną przez króla włoskiego. Fot. Porry-Pastorel, Roma.



Warszawscy harcerze rozpoczynają podróż nakoło świata. Trzej harcerze-studenci Uniwersytetu warszawskiego pp. Łada, Jeliński i Smosarski udają się samochodem w podróż naokoło świata, która będzie trwać 4 lata i obejmie marszrutę około 280.000 km. Ag. fot. „Światowida".



Zgon zasłużonego kooperatysty. W Warszawie zmarł śp. Romuald Mielczarski, jeden z twórców ruchu kooperatystycznego w Polsce, zasłużony działacz narodowy, prześladowany swojego czasu przez rząd carski. Ag. fot. „Światowida".



W siódmą rocznicę faszyzmu. Z okazji siódmej rocznicy powstania rządzącej dzisiaj Włochami partji faszystów, odbyły się tam manifestacyjne uroczystości. Zdjęcie nasze przedstawia wiec w Wenecji, na którym przemawia minister Tino Grandi. Fot. Kalinowska, Venezia.

JEŹDZIEC  BEZ GŁOWY

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

OPOWIEŚĆ ROMANTYCZNA

— Na pomoc — wołał ranny Maurycy, atakowany przez wilki — na pomoc! Ratujcie na miłość boską!

— Ale widać jeździec obojętny był na wołanie nieszczęśliwego człowieka, gdyż tupot konia zbliżył się i oddalił powoli i nikt nie przybył z pomocą. Wilki zabierały się do ostatecznego ataku. Z serca Maurycego ostatnia uciekła nadzieja.

Nagle ni stąd, ni zowąd, jak gdyby wyrósł z ziemi, wyskoczył ogromny pies, wpadł znienacka na zgraję szarych bestyj, schwytał jedną z nich za gardło, drugą macnął poprzednio kłami w bok, aż zaskowyczała z bólu i ujadając przypadł do rąk Maurycego, oblizując je z krwi z zapałem. W świetle wstającego dnia poznał młody Polak wiernego psa.

— Tara — zawołał — poczciwy drogi piesku, ocalasz mi życie!

I objąwszy poczciwe zwierzę za szyję, zemdlał po raz wtóry.

Gdyby starczyło mu jeszcze sił, aby mógł rozchylić otaczające gałęzie i wyjrzeć na ścieżkę, ujrzałby zgrozą przejmujący widok. Oto z zarośli wynurzył się jeździec, który nie chciał odpowiedzieć na wołania zagrożonego straszną śmiercią człowieka i skierował konia do strumienia. Koń wszedł do wody, zaspokoił pragnienie, przeszedł wbród na drugą stronę i zniknął w gąszczach leśnych. Był to jeździec bez głowy.

Tymczasem Tara, który już widać dość miał towarzyszenia strasznemu widziadłu, oparł się o zemdlonego pana i drzemał lekko, ale tak, że ilekroć posłyszał jakiś podejrzany szelest, oglądał się w tę stronę i warczał z cicha. Czasami zaś unosił głowę ku górze, gdzie się gromadziły wciąż jeszcze jastrzębie i z szerokiej jego piersi wydobywał się pogardliwy pomruk. Tara pilnował swego pana.

Zawikłana sytuacja.

Zaniepokojony losem przyjaciela Labulon Stamp na świetnym koniu, pożyczonym mu przez Luizę, w prędkim czasie przebył kawał drogi, dzielący osadę od mieszkania łowcy mustangów. Jakaż była jego rozpacz, gdy w chacie, której drzwi były przepiłowane, odnalazł tylko śpiącego snem kamiennym Feliksa. Obok niego leżały puste butelki, najlepszy środek na uspokojenie nerwów, podnieconych niebywale nocnymi przygodami. Ani Maurycego, ani psa nie było w chacie. Wściekły Stamp, nie wiele myśląc, począł oblewać starego sługę strugami zimnej wody, co wreszcie przyprowadziło go do przytomności. Zerwał się na równe nogi.

— Ach, mister Stamp — zawołał swoją łamaną angielszczyzną — niema, niema Maurycego. Od dwóch dni miał wrócić i niema go. A tymczasem step i ta chata zaludniły się upiorami. Chwała Bogu, że choć pan jesteś tutaj. Na wszelki wypadek będzie tu nas dwóch, a pan to starczy za dwudziestu.

Tu począł z najdrobniejszymi szczegółami opowiadać dzieje dzisiejszej nocy. Opowiadanie to mocno zaniepokoiło starego trapera. Historja o jeźdźcu bez głowy przeraziła go poprostu, tembardziej, że Feliks twierdził stanowczo, iż miał on ubiór i postawę do złudzenia przypominającą jego pana, omal nie dodał: „Święć, Panie, nad jego duszą", ale się wstrzymał, przeżegnał tylko gadatliwą gębę i obejrzał się na boki, jak gdyby tam miał się znajdować ktoś, kto jego powiedzenie miał podchwycić i w lot sprawdzić.

Historja o Indjanach (którzy przytem grali w hiszpańskie karty), jeszcze mniej przemawiała do przekonania Stampowi. Nie umiał powiązać tych wszystkich faktów, które zresztą mogły być zarówno przywidzeniami pijanego mózgu Feliksa.

Wiadomości te naruszyły równowagę umysłu starego Labulona. Już samo zniknięcie Henryka Pointdexter i łzy biednej Luizy poruszyły w nim biedne serce, zaskorupiałe napozór w grubem zajęciu dostawcy skórek i zwierzyny. Teraz zaś nieobecność Maurycego dolewała goryczy. Miał przecież wrócić w przeddzień jeszcze do swej pustelni nad Alamo. A pojawienie się jeźdźca bez głowy, ale za to w stroju tak znanego Geralda, nadawała nieobecności tej piętno grozy.

Stary Stamp wyszedł na dwór i usiadł w cieniu olbrzymiego drzewa jukkowego. Przed nim rozciągała się równina prerji. Na pierwszym planie wznosił się lekki pagórek, z którego zazwyczaj obserwowano zbliżających się ku tej stronie. Stary Leb zamyślał się głęboko.

Niegdyś był pastorem w zamieszkałej okolicy nad brzegami Mississipi, ale po stracie żony i ukochanego jedynaka syna uszedł w głąb leśnych ostępów, aby tutaj samotnie spędzić tę resztę życia, którą mu Stwórca jeszcze pozostawił. Przekonał się, jak wiele dobrego mógł uczynić w tych dzikich okolicach i całem sercem wszystkimi swoimi wysiłkami starał się dopomóc gnębionym Indjanom, gnębicielom białym, poniewieranym czarnym. Toteż wszędzie go kochano i wszędzie szanowano.

Do Maurycego przywiązał się głęboko. Przypominał mu on tego młodzieńca, który był również piękny, równie silny i pełny zapału — a który był jego synem. Zbolałe serce starego trapera znajdowało pociechę w towarzystwie młodego. Znał tajemnicę jego pochodzenia, ale nie namawiał Maurycego do powrotu na łono ojczyzny, cierpiącej pod obcem jarzmem w przemocy niewoli. W głębi serca zaś chciał go jak najdłużej zatrzymać w swojej okolicy, w pobliżu zbolałego serca.

— Już, jak ja umrę, to sobie pojedzie, ten, tego . . . — mawiał nieraz sam do siebie, jak to było jego zwyczajem, podczas długich samotnych wycieczek.

I znowu teraz miał go utracić. Ostatnie przywiązanie w życiu miało być źródłem klęski ostatecznej! Gorzki żal przepełnił mu duszę. A mgliste łzy przesłoniły mu widok bladozielonych przestrzeni prerji.

Nagle z zamyślenia wyrwał go głos Feliksa:

— Mister Stamp! Mister Stamp — wołał stary pijaczyna, stojąc w progu domostwa, a oszalały z radości Tara skakał dookoła niego, machając ogonem, ujadając i łasząc się.

— Cóż takiego? — warknął myśliwy na starego.

— Niech pan patrzy. Tara przyleciał skądciś zmordowany. Nie było go całą noc.

— No i cóż? Włóczył się gdzieś zapewne!

— Tak. Ale on ma jakąś kartkę przywiązaną na sznurku do szyi.

Leb skoczył na równe nogi. Porwał kartkę i podniósł ją do oczu.

— Feliksie! Żyje, jest! Patrz, czytaj! Żyje! — zawołał natychmiast.

— Ależ ja nie umiem czytać — powiedział na to z godnością i jakby obrażonym tonem stary sługa.

Nie umiesz czytać? To prawda! Ta kartka dla mnie musi być przeznaczona, bo po angielsku pisze. Przypomniał sobie starego w nieszczęściu, no, no, no, osiodłaj konia Feliksie, zamykaj chatę na rygle. Jeszcze się na coś przydamy twemu panu. Biedaczek krwią list nakreślił!

Feliks stał z rozdziawioną gębą i nic nie rozumiał. Wydawało mu się, że stary poprostu zwarjował. Ale stary fuknął nań tak, iż Feliks poznał, że niema tu żartów.

— Cóż to jest? Stoisz jak głupi. No jazda! Bierz jakiś płaszcz, prześcieradło i sznur i w drogę, każda chwila jest cenna. A nuż go tam znowu wilki opadną!

Niebawem ruszyli w drogę. Bez trudności odnaleźli miejsce nad źródłem, gdzie spoczywał wycieńczony Maurycy. Tara ich tam zaprowadził i biegając w koło swego pana szczekał radośnie. Niestety, Maurycy był nieprzytomny i nie odzyskał przytomności do samego domu. Stary myśliwy ułożył go wraz z Feliksem w łóżku i napoił go ciepłą herbatą z arakiem. Ale młody łowca mustangów począł się ciskać gwałtownie i opowiadać w gorączce o takich rzeczach, że Leb wyprawił czemprędzej Feliksa z izby, sam zaś jak mógł uspakajał chorego, choć to nie na wiele się przydało.

— Luizo, Henryku! — powtarzał wciąż Maurycy — biedny Henryku, pocoś wyjeżdżał za mną? Nie trzeba jechać za mną Henryku! Ja przebaczę, przebaczę . . . ale ty mi przebacz, przebacz mi za śmierć swoją, biedny Henryku!

Albo znowuż wracając do pierwszych czasów swojej młodości przypomniał w malignie wuja i tak mu przedkładał:

— Widzisz wujaszku, jak dobrze, żem się nauczył jeździć konno. Nic innego nie robiłem, tylko jeździłem konno. Miałeś mi to za złe, ale to mi się przydało. To ty wujaszku? — dodawał biorąc Stampa za rękę. — To ty mój drogi wujaszku? Więc mi przebaczasz, że zostawiłem cię samego w pustych pokojach zamku? Ach, wujaszku, wujaszku, zabierz mnie z sobą do domu, do domu!

Wołał wciąż: — do domu! — i płakał jak dziecko . . .



Zacisnąwszy nóż w garści ciął nim na prawo i na lewo, aż go całego zbryzgała czarna posoka potworów.

CIĄG DALSZY NASTĄPI.

ROZMAITOŚCI.



P. Marja Makarczyk-Wasilewska, artystka dramatyczna, wystąpiła z dużem powodzeniem w „Teatrze Nowym“ w Poznaniu w „Puharze Wędrownym“, komedji pana Z. Tempki-Nowakowskiego. Fot. Rubens, Poznań.



Sławny polski jazz-band głośnych muzyków i kompozytorów: Karasińskiego, Melodysty i Kataszka wyruszył na tournée artystyczne po Polsce na motocyklach marki Indjan. Zdjęcie nasze przedstawia wesołych artystów w ich podróży, prowadzących swe motocykle. Fot. Garzyński. Kraków.



Na ulicach Londynu pojawiają się dość często wędrowni malarze brukowi, którzy dekorują kolorowo bruk, reklamując w ten sposób przed przechodzącymi swoją sztukę dekoracyjną. Fot. Keystone, Londyn.



Na balu artystycznym w Pałacu Kryształowym w Londynie, urządzonym przez klub malarek, sala udekorowana była freskami i płótnami trzymanemi w stylu staroegipskim. Zdjęcie nasze przedstawia wesołą pracę członkiń klubu nad takiem wielkiem egipskiem panneau. Fox-Photos.

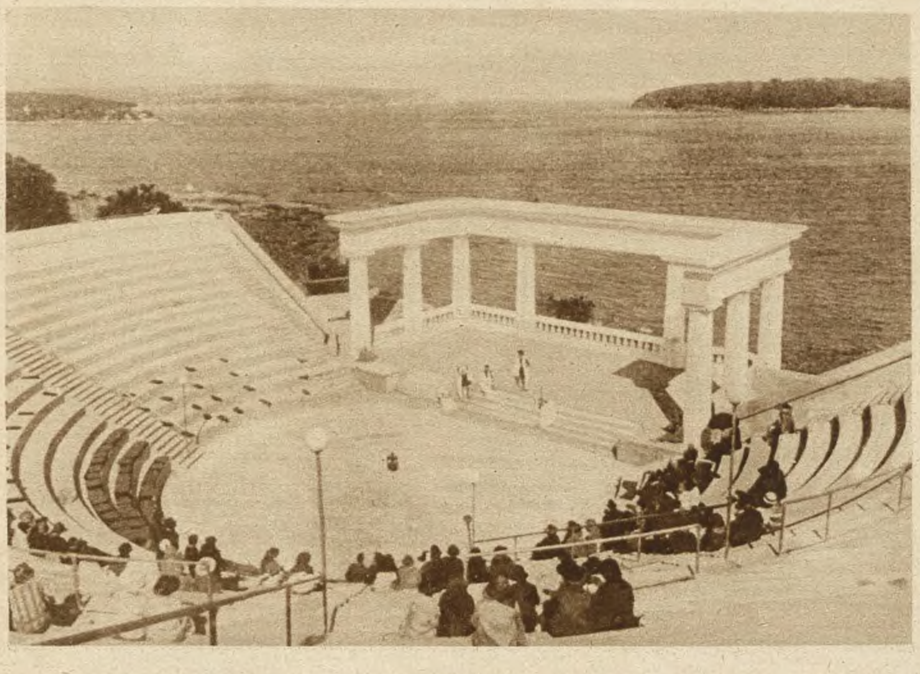


Okres Wielkanocny to główny sezon pielgrzymek do Ziemi świętej, które zatrzymują się również i w Egipcie, dla zwiedzenia tamtejszych piramid. Zdjęcie nasze przedstawia taką gromadkę, wśród której są i duchowni rozmaitych wyznań i pary nowożeńców i najrozmaitsze międzynarodowe typy. Molinary & Zachary, Cairo.



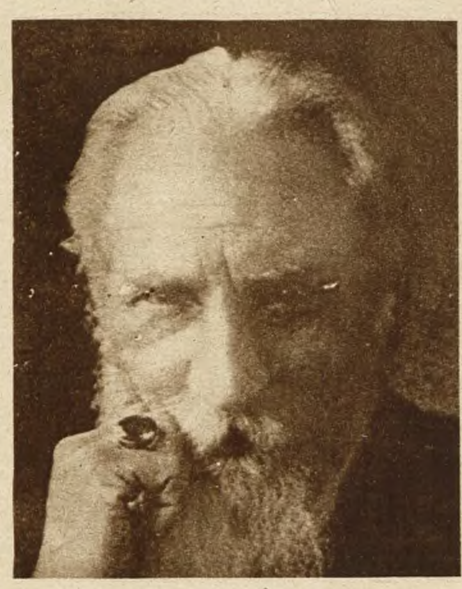
P. Rena Pfifer-Lax, primadonna oper wiedeńskich, nasza rodaczka, występowała z wielkiem powodzeniem na koncertach i na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie, zyskując przydomek „kobiecego Carusa“.





Z RUCHU TEOZOFICZNEGO.

Wobec zaciekawienia, jakie powszechnie wywoływa ruch teozoficzny, podajemy tutaj kilka ciekawych zdjęć, odnoszących się do niego. Zdjęcie górne na lewo przedstawia zamek Earde, główną siedzibę Zakonu Gwiazdy na Wschodzie w Holandji, ofiarowany przez barona Palandta. W zamku tym odbywają się doroczne kongresy Zakonu, gromadzące olbrzymie zastępy ludzi. — Zdjęcie dolne na lewo przedstawia amfiteatr w Sidney, wybudowany specjalnie dla przemówień Wielkiego Nauczyciela, gdy przyjdzie na ziemię. Koszta budowy wynosiły 50.000 funtów szterlingów. — U dołu podajemy portrety kilku wybitnych osobistości z ruchu teozoficznego. Są to (od lewej): J. Krisznamurti, Hindus z kasty bramińskiej, naczelnik Zakonu Gwiazdy na Wschodzie, oczekującego przyjścia Wielkiego Duchowego Kierownika Ludzkości. Krisznamurti jest autorem książeczki „U Stóp Mistrza", tłomaczonej na wszystkie języki świata. Drugi z kolei portret to C. W. Lesdbeater, jeden z najwybitniejszych działaczów teozoficznych i autor licznych dzieł naukowych. Trzeci portret przedstawia dr. Annie Besant, prezesa Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego, znaną działaczkę społeczną na terenie Anglji i Indji, autorkę wielu dzieł naukowych. Wreszcie ostatni portret na prawo to C. Jinarajadasa, wiceprezesa Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego, autora jednej z najpopularniejszych dzisiaj książek w dziedzinie okultystycznej p. t. „L'évolution occulte de l'humanité". Ruch teozoficzny, który szerzy się coraz bardziej w Europie i w Ameryce, jest wypływem tęsknoty metafizycznej ludzkości, znużonej i zniechęconej bezdusznym materjalizmem i suchym racjonalizmem naszych czasów.



Poradnik dla amatorów fotografów.



Śmierć i róże. Płyta „Alfa“ (Bydgoszcz), 3 min. w głębi pokoju.

Martwa natura.

Zdjęcia „martwej natury“, stanowiące bardzo wdzięczny temat dla malarzy, nadają się niemniej dla fotografa. Gdy trudno wyjść z domu z powodu złej pogody, aranżowanie takich zdjęć jest zajęciem niezwykle miłem. O temat nie trudno; na stole nakrytym gładką tkaniną jednobarwną, zależnie od przedmiotu, jasną lub ciemną, układa się szereg przedmiotów albo należących do siebie, jak np. artykuły spożywcze (owoce, chleb etc.) naczynia (zastawa do kawy, serwis) szkło, części ubrania, albo też kontrastujące ze sobą (np. kwiaty i trupia czaszka) poczem zdejmuje się je przy świetle dziennem, lub co najmniej sztucznem. O czas naświetlenia nie chodzi, bo zdjęcia są czasowe i tak, a światło sztuczne pozwala na swobodne regulowanie kąta padania i efektów kombinowanego oświetlenia. Wogóle cała sztuka zdjęć tego rodzaju polega na pomysłowem zestawieniu przedmiotów, doborze tła, artystycznem ich ugrupowaniu i oświetleniu, no i doskonałej technice negatywowej. Najmniejszy błąd techniczny powoduje wady nie do usunięcia, bo nieraz cały urok zdjęcia oparty jest na wydobyciu z kliszy całej bogatej skali tonów. Dlatego temat ten jest doskonałą szkołą fotografji.

Dr. Tad. Cyprian.



Po balu. Płyta „Alfa“ (Bydgoszcz) F : 23, 4 min. światło elektryczne za płótnem.

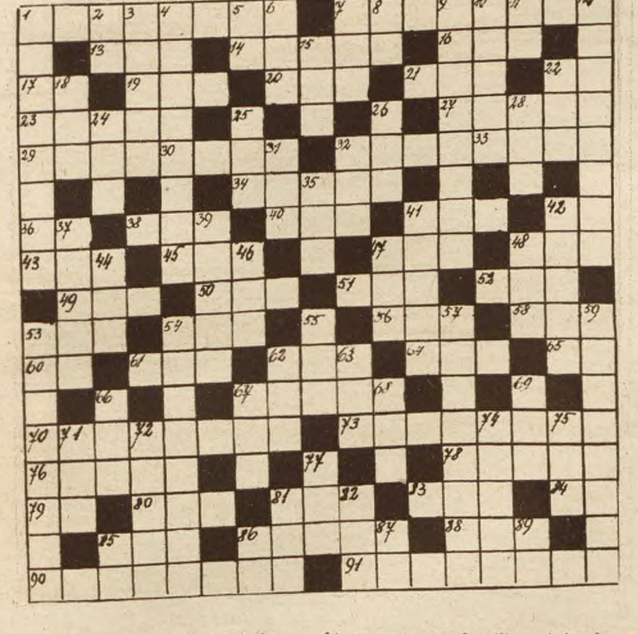
Nowości filatelistyczne



Czechosłowacja, chcąc się zapewne pozbyć pozostałych w dużych ilościach zapasów znaczków z rysunkiem Hradczynu, od dłuższego czasu wydaje znaczki prowizoryczne dopłaty. Obecnie wykonano następujące naddruki: 30 na 15 hal., 40 na 15 hal., 60 na 50 hal. niebieski, 60 na 50 hal. fioletowy, 100 na 400 hal., 100 na 1000 hal. Naddruk wykonano w kolorze fioletowo-niebieskim, pod nową wartością naddrukowano napis „Doplatit“. Dwa pierwsze znaczki wydano ząbkowane, pozostałe nieząbkowane. Oprócz powyższych znaczków wydano znaczek pospieszny z naddrukiem „Noviny“, jako znaczek dla gazet. (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4).

Zagadka krzyżykowa.

Ułożył por. R. Czar . . ., Kraków.



W każdy kwadrat tej figury należy wpisać jedną literę tak, aby powstało 91 wyrazów, których znaczenie oraz sposób odczytania niżej podajemy. Koniec każdego wyrazu oznacza albo czarne pole, albo liczba porządkowa słowa idącego w tym samym kierunku.

Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki redakcja „Światowida“ przeznacza w drodze losowania

piękny obrus do kawy z serwetkami.

Rozwiązanie zagadki nadsyłać należy do **dnia 17. kwietnia** b. r., wraz z załączonym kuponem.

Znaczenie wyrazów:

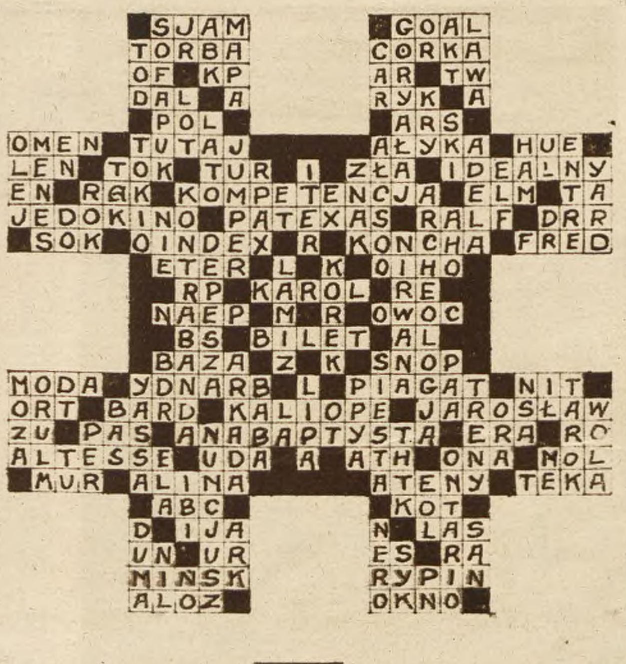
Wyrazy poziome:

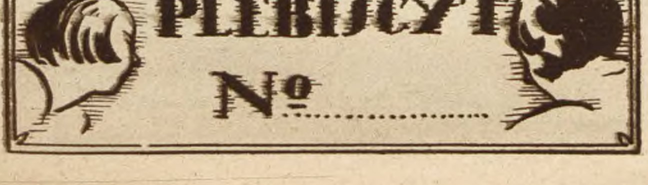
1. Zespół podróżujących w krajach egzot. 7. Miasto w Grecji. 13. Imię żeńskie zdrobniałe. 14. Przedmiot konieczny w kinomatografie. 16. Słup, inaczej. 17. Nazwa tonu w gamie. 19. Przysłówek. 20. Pierwiastek. 21. Zwierzę domowe. 22. Inicjały autora powieści „Rdza“. 23. Mieszkanie owadów 24. Spójnik. 27. Miejscowość klimatyczna w Małopolsce. 29. Minerał. 30. Rodzaj drzewa. 32. Inaczej raj. 33. Nazwisko właściciela cukierni w Warszawie (spolszczona ortografja). 34. Rodzaj drzewa. 36. Zaimek osobisty. 38. Inaczej zabawa. 40. Trzy samogłoski. 41. Marka aparatu fotograficznego. 42. Zaimek. 43. „Gdy“ w jęz. niemieckim. 45. „Sztuka“ w jęz. franc. 47. Zaimek. 48. Rodzaj głosu. 49. Tytuł turecki. 50. Rodzaj konia. 51. „I“ w jęz. obcym. 52. Kanton w Szwajcarji. 53. Podanie. 54. Tytuł w Anglji. 56. Nazwa pasty do zębów. 58. Trzy spółgłoski. 60. Jak 42. 61. Rzeka w Rosji. 62. Ptak. 64. Okres czasu. 65. Pożegnanie u dzieci. 67. Związek chemiczny boru. 70 Owad 72. Urzędnik ziemski w dawnej Litwie. 73. Rzeka we Francji. 74. Inaczej ogrody. 76 Członek narodu słowiańskiego. 78. Imię męskie, żydowskie. 79. Rzeka w Rosji. 80. Rzeka we Włoszech. 81. Wykonawca wyroku. 83. Poeta Polski. 84. Bóstwo egipskie. 85. Imię męskie u Rusinów. 86. Gwałtowna wichura. 88. Pisarz polski. 90. Awanturnicza wyprawa. 91. Jeden z przyborów piśmiennych.

Wyrazy pionowe:

1. Kraj w Ameryce płdn. 2. Król po włosku. 3. Imię żeńskie. 4. Postać legendarna w bajkach polskich. 5. Przeczenie w martwym języku. 6. Miara powierzchni. 7. Ogród, inaczej. 8. Przyimek w języku niemieckim. 9. Przyrząd w elektrotechnice 10. Kraj w Afryce. 11. „On“ w jęz. franc. 12. Przyjmujący pieniądze. 15. Niewolnik. 18. Imię tureckie. 22. Jak 6. 24. Część sztuki scenicznej. 25. Przymiotnik. 26. Utwór poetycki. 28. Drzewo. 31. Wąż podzwrotnikowy. 32. Imię matki ludzkości. 35. Siedziba protoplastów rodu ludzkiego. 37. Imię męskie. 39. Inaczej lasso. 41. Kraj w Azji. 42. Siedziba bogów greckich. 44. Imię biblijne. 46. Dziki kuzyn krowy. 47. Zaimek. 48. Ubogi, w języku obcym. 53. To, co Polska chce zastawić. 54. Imię męskie. 55. Pierwiastek. 57. Okręt biblijny. 59. Członek załogi okrętowej. 62. Pożyteczne zwierzę. 63. Jak. 25. 66. Rodzaj zabawy. 67. Rzeka w Polsce. 68. Część twarzy. 69. Nazwa komika kinowego. 71. Inaczej egoista. 72. Miasto we Włoszech staroż. 74. Część pozdrowienia arabskiego 75. Inaczej podarunek. 77. Kwiat. 78 Siedziba zwierząt. 81. Płynący lód. 82. Twierdzenie. 85. Inicjały autora „Trenów“. 86. Przyimek 87. Przyimek. 88. Jak 84. 89. Zaimek osobisty.

Rozwiązanie zagadki krzyżykowej z nr. 13.





Trafne rozw. zagadki z nr. 13. nadesłali:

J. Wilczek, Krzysztoforzyce. K. Firla, Kraków. St. Koczurowa, Tczew. L. Szwestokówna, Tczew. J. Likowska, Kraków. E. Misztal, Królewska Huta. J Sławiński, Poznań. I. Małecka, Warszawa. T. Chodorowiczowa, Warszawa. R. Mąka, Katowice. K. Zwolińska, Kraków. W. Szczepkowski, Warszawa. M. Zawadzka, Warszawa. St. Mirowski, Kraków. St. Immerglück, Kraków. K. Kramarzówna, Kraków. Z Nowińska, Lwów. M. Sławnicki, Sianki. B. Michalik, Worochta. J. Piątkowska, Lwów. Kr. Tomaszczyk, Rdutów. H. Sawicka, Tarnopol. Inż. Mostowski, M. K. Błonie. E. Woltman, Rogoźno. B. Morawski, Katowice. Z. Pawlirzynowa, Tyśmienica. A. Kozłowska, Ostrołęka. M Weberowa, Stanisławów. St. Krzestowski, Sokołów-Podlaski. K. Rosenberg, Dębica. St. Hoffmanowa, Toruń. K. Kaczmarczyk, Trzebinia. M. Wieluchowa, Dobrzelin. K. Gąsior, Katowice. J. Wojciechowski, Ostrów. M. Misztal, Zamość. G. Zwirska, Kraków. H. Potocka, Lwów. H. Jetschin, Tarnopol. I. Szczerbińska, Radom. K Burgielska, Kraków. A. Bernacka, Kraków. M. Urbach, Kraków. T. Münnich, Warszawa. Mita, Warszawa. St. Piekarczyk, Starogard. Z. Sarnecka, Kraków. J. Kwiekowa, Dobrzelin. St. Bezdonówna, Toruń. M. Plater-Zyberkowa, Sawczyn. M. Stysiówna, Jasło. W. Obrut, Sanok. T. Doening, Kraków. K. Cymermanowa, Kraków. Ks. A. Młyniec, Bolesław. J. Billewiczowa, Toruń. St. Krupkówna, Stanisławów. M. Grajower, Rzeszów. C. Krzemieniewski, Warszawa. H. Ługowska, Biała. J Kasprzykiewiczowa, Łuck. H. Blonder, Chrzanów. Z. Weinrebówna, Lwów. R. Domańska, Lublin. H. Gintrowski, Kraków. St. Seniorówna, Częstochowa W. Szymankówna, N. Sącz. K. Guzik, Tomaszów. Z. Bukowska, Kopszywnica. H. Radyxówna, Warszawa. M. Loszek, Radomsko. B. Fournier, Sanok. L. Policha, Lublin. K. Pączka, Krosno. J. Kochanowski, Warszawa. J. Żychoniówna. Kraków. M. Praciłowska, Kraków. J. Gronkowski, Kraśnik. M. Mikuleska, Podzamcze. H. Gebhardtowa, Poznań. Z. Mikołajewski, Poznań. M. i K. Sękowskie, Więckowice. T. Węcławicz, Grodzisk. M Buttner, Siersza Wodna. St. Wolsztyn, Wielkopolska. F. Szmajowa, Gniezno. G. Gdańska, Lublin. J. Nitówna, Kraków. M. Rechowicz, Kraków. **W. Sidorowiczówna, Łuck.** R. Dębicki, Kraków Z. Twardowski, Wołkowysk. L. Hallerówna, Bydgoszcz. M. Mostowska, Sambor. W. Widuchowska, Katowice. K. Czerny, Jabłonowski, Kraków. J. Chrzanowska, Wysniany. E. Boberowa, Nowy Sącz. H. Rybkówna, Lwów. W. Michalska, Kraków. J. Thenowa, Niepołomice. J. Rotler, Olkusz. Godziszewski, Dęblin-twierdza. M. Pawlaczek, Sokolniki. St. Lenik, Krosno. Fr. Czubek, Wadowice. L Guranowska, Warszawa. Ł Michniewiczówna, Warszawa. W. Malsburg, Gródek Jagielloński H. Podlaszewska, Inowrocław. Z. Borkowska, Dęblin. Z. Miesowa. Poznań. M. Misztal, Zamość. St. Czarlińska, Poznań W. Baczyńska, Łuck. Kr. Tchórzewski, Zamość. J. Borucka, Gródek Jagielloński. A. Balawaider, Lwów. A. Rusinko, Stanisławów. J. Ohly, Kraków. J. Ederówna, Zamość. St. Małłachowska, Drohobycz. J. Brzeska. Lwów. D. i W. Kowalczewskie, Wadowice. J. Krauzówna, Żyrardów. Z. Mazurkiewicz, Prałkowice. E. Borucka, Zakopane. A. Kuziówna, Wadowice „Peel“, Rembertów. A. Tasiński, Sosnowiec. R. Polakówna, Łódź. St. Tlirszel, Warszawa. C. Kuchta, Zawiercie. St. Zdiarska, Łódź. Kwaśniewski, Sokółka. M. Racinowska, Warszawa. Z Szmarsel, Warszawa. T. Osiński, Warszawa. „Sfinksa“, Łódź. M. Libiszewska, Warszawa. N. Zamoyska, Warszawa. A. Butkiewicz, Jabłonka. T. Czeppé, Wadowice. St. Zając. Prałkowice. A. Micherdziński, Bielsko. St. Kędzidzierska, Kraków. K. Moszkowski, Warszawa. M. Lewandowski, Minsk. M. Piątkiewiczowa, Dęblin. R Jesionowska, Poznań. M. Gajdzińska, Katowice. Wł. Boner, Lwów. R. Maszkowski. Lwów. J. Stratilato, Sosnowiec. M. Labicki. Zamość. M. Pfitznerówna, Poznań. L. Krzyżanowski, Bielsko. H. Mokrzycka, Drohobycz B. Baranowiczowa, Dyneburg. J. Hennebergowa, Zakopane. R. Sędzimir, Żyrardów. W. Jaworowska, Żyrardów. N. Orcksowa, Nowy Sącz. St. Oberc, Rymanów. A. Rotter, Kraków. Dr. H. Netcer, Płock. J. Pietrasiewicz, Tarnowskie Góry. Ł. Witekowa, Mościska. W. Hubert, Żabno. M. Wyszyńska, Warszawa. K. Prochman, Łomża. J. Maksymowiczowa, Kraków. E. Zbijewska, Kraków. W. Wohlgemutowa, Grodzisk. T. Sobecki, Poznań. J. Fontanówna, Poznań. Cz. Kozłowski, Warszawa. M. Starostkówna, Tarnów. L. i Z. Hernichówne, Wadowice. J. Obłutowicz, Węgierska-Górka. J. Dyduszyska, Sambor. J. Sterling. Warszawa. T. Kobasink, Brody. D. Herbstmanówna, Warszawa. St . Szeferowa, Zakopane. K. Lewicka, Warszawa. M. Bielicka, Warszawa. St. Perkowski, Olkusz. H. Imrychowska, Lwów.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki z nr. 12, los padł na p. W. Sidorowiczównę, Łuck. Nagrodę w postaci pięknego nakrycia do kawy administracja „Światowida“, prześle pocztą.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 15, z dn. 10 kwietnia 1926 r.

H U M O R.

Meloman.



— Czy to nie z „Cyrulika Sewilskiego", co teraz grają?
— A to się pan znasz na muzyce! Przecież to z „Noclegu w Granadzie".
— No, tom się nie bardzo pomylił: Sewilla i Granada to przecie blizko siebie...

Przyszły bohater.



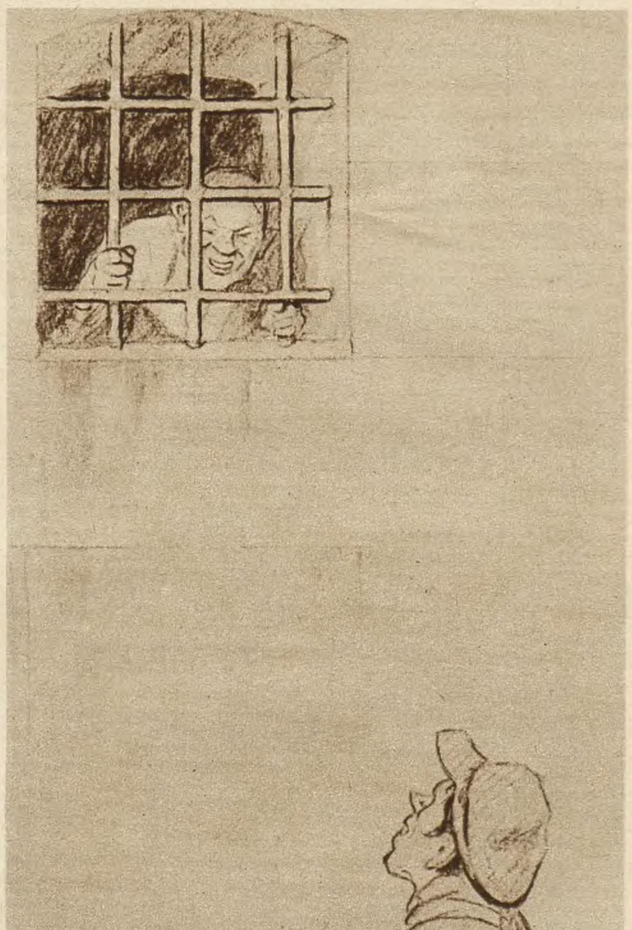
— Nie wolno, Adolfku, obrzucać przechodniów błotem...
— To ja muszę czekać, ciociu, aż będę miał swoje auto?...

Brak kwalifikacji.



— Wydatki twoje, moja Zosiu, znacznie przekroczyły w tym miesiącu wszelkie moje obliczenia.
— Widzisz... a chciałbyś zostać profesorem matematyki!...

Pod św. Michałem.



— Co ja widzę? Ty... Ferdek za kratą?... Dlaczego i zaco?
— Bo wiesz, brachu, łatwiej się włamać, niż wyłamać.



Uczczenie pamięci szlachetnego patrjoty. Zdjęcie nasze przedstawia złożenie wieńca, ofiarowanego przez komitet lwowski na grób bł. pamięci Bernarda Goldmana, członka Rady miejskiej m. Lwowa, powstańca z r. 1863 — podczas uroczystości 25. rocznicy jego zgonu.

Fot. M. Münz, Lwów.



Walne Zgromadzenie Macierzy Szkolnej Ks. Cieszyńskiego. Na zdjęciu naszem siedzą w pierwszym rzędzie dr. Jan Michejda, prezydent m. Cieszyna, (1), ks. kanonik poseł Józef Londzin (2), inspektor Karol Wózek (3), obecny prezes Macierzy, prof. Bocek (4), sekretarz L. Halfar (5). skarbnik i przedstawiciele prasy.

Fot. Pietzner, Cieszyn.

GWIAZDA FILMOWA SPORTSMENKA.



Urocza Ruth Renock, głośna gwiazda filmowa, uprawia z zamiłowaniem sport jazdy konnej, a nasze zdjęcie przedstawia ją w chwili, gdy w stroju sportowym, w którym jest jej niewątpliwie bardzo do twarzy, poi swego ulubionego wierzchowca. Fot. Keystone, Londyn.

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — **Cena ogłoszeń** za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. **Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział** w **Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.**

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Özudag" — Kraków, Basztowa 18.